

Cena numeru 500 mk.

# K R E J Y

Tylko przez harmonię tradycyjną pracy narodu ten dyalog, ta rozmowa myśli ludowej z myślą społeczeństwa odbywa się. Rozmowy tej ujęcie w harmonię sztuki, rękodzieł, rzemiosł i rolnictwa stanowi zdrowie narodowe—stanowi przytomność i obecność—byt.

NORWID, Promethidion.

**PISMO ILUSTROWANE, NIEZALEŻNE i BEZPARTYJNE.**

**Nr. 4. ===== W I L N O. ===== Rok II.**



GMACH BANKU



# BANK Towarzystw Spółdzielczych

**Oddział w Wilnie**

ul. ADAMA MICKIEWICZA Nr. 29  
(dom własny)

INSTYTUCJA CENTRALNA  
w WARSZAWIE.

Bank prowadzi wszelkie operacje  
w zakres bankowości wchodzące

Nadto Bank

**SPRZEDAJE**

**8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> PAŃSTWOWĄ POŻYCZKĘ ZŁOTĄ**

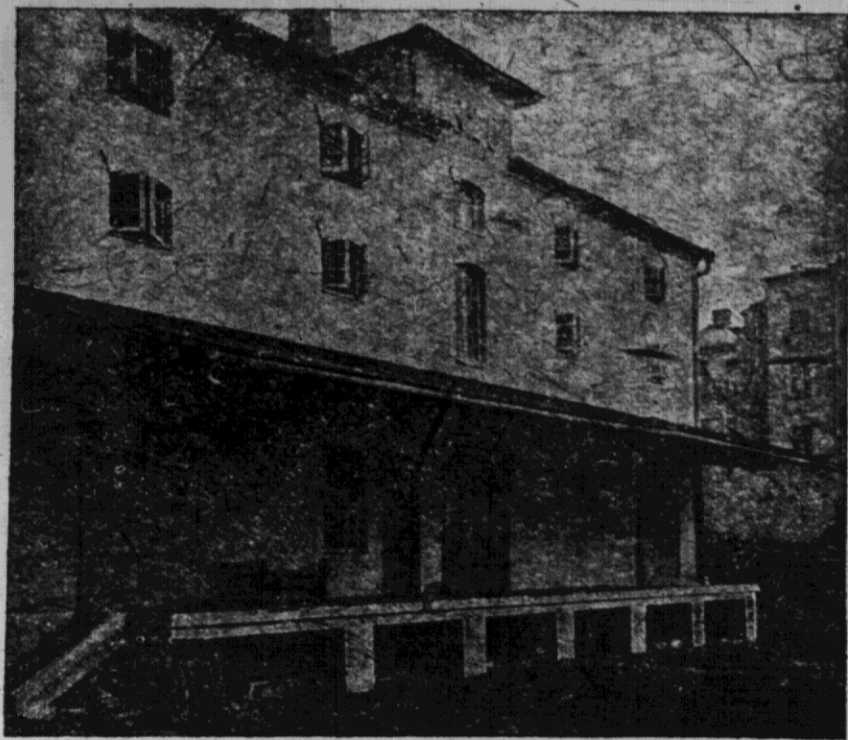
**Miljonówki**

**4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> <sup>0</sup>/<sub>0</sub> L. Z.**

**WILEŃSKIEGO**

**BANKU ZIEMSKIEGO**

Dla wygody miejscowego  
Kupiectwa, Bank wybudował na dziedzińcu swojej  
nieruchomości magazyny  
towarowe i udziela pożycz-  
ki pod zastaw towarów.



**Kupujcie 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> państwową pożyczkę złotą**



CENA 500 MK.

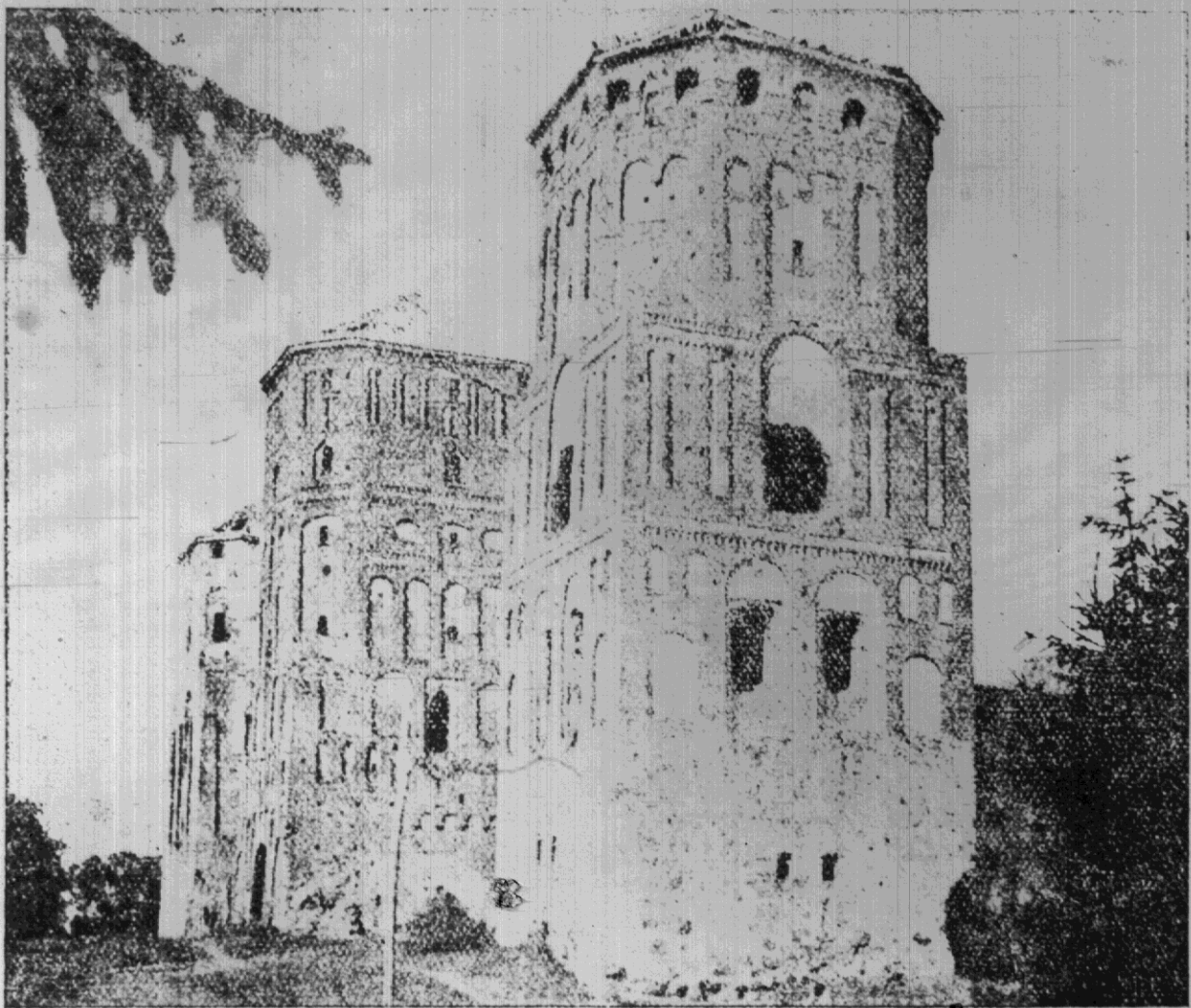
# K R E T Y

PISMO ILUSTROWANE, NIEZALEŻNE I BEZPARTYJNE.

Nr. 4.

Wilno, 4 lutego 1923 r.

Rok II



Fot. prof. Kłos.

*Mir. Zamek Radziwiłłów.*

*(Otwarcie sali architektury Uniwersytetu S. B. w Wilnie).*



## Sprawa Kłajpedy.

Jeszcze w lipcu r. z. w związku ze sprawą Niemna poruszoną została sprawa Kłajpedy. Rada Ambasadorów postanowiła przed ostateczną decyzją wysłuchać przedstawicieli Kłajpedy, Polski i Litwy Kowieńskiej, co też urzeczywistnionem zostało w październiku r. z. Rozstrzygnięcie zaś w sprawie Kłajpedy przez Radę Ambasadorów miało nastąpić w styczniu b. r. Tymczasem bandy litewskie, nie czekając na orzeczenie Rady Ambasadorów, zajęły Kłajpedę.

Zamach litewski na Kłajpedę godzi w nietykalność traktatu wersalskiego, który zapewnia wielkim sprzymierzonym mocarstwom rozstrzygnięcie losów Kłajpedy. Bezprzykładowy zamach litwinów, jeśli nie ma być precedensem, który spowodować może nieobliczalne następstwa i wywołać brzemiennie w skutkach wypadki, winien być zlikwidowanym jak najszybciej i to w sposób stanowczy z uwzględnieniem najżywniejszych interesów państwa polskiego.

Naruszenie traktatu wersalskiego przez litwinów nie obeszło się bez współdziałania „naszych najserdeczniejszych”: Niemiec i Rosji, dowodem czego szczerze z jaką królewiecka „Allgemeine Zeitung” we wstępnym artykule z dn. 11 stycz. pisze, że *oddziały, które zajęły Kłajpedę, zostały zorganizowane przez Niemców*. Również niedwuznacznie prasa sowiecka zarówno moskiewska jak i piotrogrodzka daje do zrozumienia, że Litwa Kowieńska w sprawie Kłajpedy działała po porozumieniu się i za wielkim poparciem Rosji.

Sprawa Kłajpedy godząc w najżywniejsze interesy Polski mimo to nie jest sprawą ściśle i wyłącznie dotyczącą Państwa Polskiego, ale i sprawą międzynarodową, — i z tego punktu widzenia rozpatrywaną przez państwa sprzymierzone być winna.

Niesłychany bowiem zamach litwinów na Kłajpedę jest pogwałceniem traktatu pokoju zawartego w Wersalu w dniu 28 czerwca 1919 r. a w szczególności art. 328, 329, 331 i 332. To też rzeczą rządu polskiego jest postawić sprawę Kłajpedy nietylko na gruncie pogwałconych interesów Państwa Polskiego — ale i międzynarodowym.

Decyzja konferencji ambasadorów sprzeczna z interesami Polski, nie może i nie powinna być uznana przez rząd polski. Nie wątpimy, że delegat minist. spraw zagr. p. Adam

Tarnowski, który bawi obecnie w Kłajpedzie wspólnie z delegatem rządu pol., p. dr. Szarotą nie zażąda sprawy, i że sprawa Kłajpedy, sprawa tak żywotna dla nas nie zostanie zaprzepaszczonej dzięki indolencji, lenistwu i zbytnej kurtuazji dla obcych.

Sprawa Kłajpedy, bez przesady powiedzieć można ściśle związana jest z kwestją rozstrzygnięcia losów pasa neutralnego, o ile bowiem dyplomaci nasi nie zdołają uzyskać rozstrzygnięcia sprawy Kłajpedy w myśl naszych słusznych żądań i traktatu wersalskiego, nie ulega najmniejszej kwestji, że będzie to precedensem do dowolnego, a na szkodę naszą załatwienia i sprawy „pasa neutralnego”.

Dopóki zamach rządu litewskiego na Kłajpedę nie zostanie zlikwidowany, rząd polski nie może dopuścić do rozważenia „meritum” sprawy, gdyż inaczej gwałt litewski mógłby wpłynąć ujemnie na ostateczną decyzję.

Żądając kategorycznie usunięcia band litewskich z Kłajpedy nie mamy na myśli uszczuplenia interesów i praw obywatelskich ludności miejscowej i Litwy, jednakże konieczną jest rzeczą, by wielkie interesy państwa polskiego w Kłajpedzie zostały w pierwszym rzędzie uwzględnione tembardziej, że stan nasz posiadania w Gdańsku nie zaspakaja dostatecznie potrzeb państwa polskiego na Bałtyku.

Kwestja Kłajpedy jest dla nas zbyt ważną, aby nad nią nie zastanowić się głębiej i nie żądać załatwienia jej w myśl naszych postulatów.

STEFAN WIERZYŃSKI.

## W MAŁEM MIASTECZKU.

*Wieczór spowity w śnieg biały i miękki.  
Pustka, śnieżysta nużęca, ponura  
Za oknem krzyki żołnierskiej piosenki  
niesie daleko gdzieś w pole wichura  
i tułaczego życia opowiada  
smutne historie schodząca noc blada.*

*Rzucony losem w małe miasteczko  
bez planu myśli fantastyczne przedę  
i tobie, z dworku cichego dziewczeczko,  
poświęcam smutną tęsknoty legendę  
i mimowoli przerzucam myślami  
karty dziennika, barwne wspomnieniami.*

*Nle żywię kultu dla wspomnień. W tej  
[chwili  
jednak z rozkoszą zagląbam się zwolna  
w seledynów faktów rój motyli,  
co się przewija niby ścierka polna  
przez pustą, szarą martwość istnienia.  
I—mile chwile dają mi wspomnienia.*

*Przeżytych faktów smutki i radości  
Splatają mi się jak w korowód błądy  
i promień jasny chwilę w duszy gości  
choć postępuję wbrew mojej zasady.  
Lecz cóż — zasada? — Dzisiaj — puste słowo,  
więc.. we wspomnieniach chcę tonąć na  
[nowo.*

*Już się okryłem falą jasną, złotą  
i martwe fakty dobywam z trumienki.  
Wtem.. coś wstrząsnęło wieczorną mai-  
[twotą:  
to krzyk żołnierskiej swobodnej piosenki.  
Znikły wspomnienia: rzeczywistość błada  
znów u wężłowia myśli moich siada.*

*Więc patrzę w śniegim pokrytą ścieżynę,  
którą tu szumnie nazwali „ulicą”.  
Oparty cicho o okna futrynę  
gonię spojrzeniem gdzieś w przestrzeń  
[z śnieżycą.*

*Bezmyślnie patrzę na świat nocą błądy.  
I zwolna wracam do mojej „zasady”.*

Stary Sambor. 25 i 25.

## O dzwonach kościelnych.

(Ciąg dalszy).

IV.

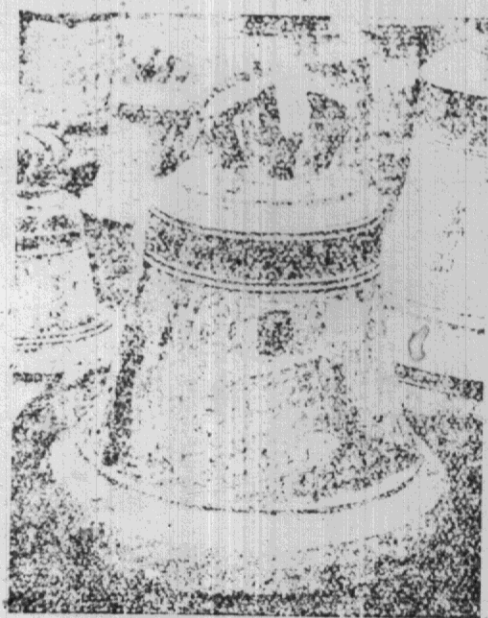
Do końca XIV stulecia spotykamy w napisach na dzwonach kościelnych romańskie majuskuły (duże litery o typie łacińskim), najpierw o charakterze lapidarnym, później z gotyckimi rysami; pod koniec XIV w., przez cały w. XV i w pierwszych dziesiątkach lat XVI w. występuje pismo gotyckie t. zw. kratowe. Są to spiczaste minuskuły pochodzące od liter rękopisów średniowiecznych. W XVI w. wpływ sztuki włoskiej dokonuje i w epigrafice dzwonowej przewrotu, wprowadzając z powrotem majuskuły, nieco odmienne od średniowiecznych, zwane renesansowymi. Obok tych ostatnich posługują się ludwisarze prawie przez cały wiek XVI gotyckimi literami, co tłumaczy się tem, że zawód wraz z jego tajemnicami, a przedewszystkiem starymi narzędziami i formami, przechodził z pokolenia w pokolenie. Co się tyczy samej techniki liter to zauważyć należy jeszcze, że najwcześniejsze napisy są wrzynane w „pozytywie” t. j. w ten sposób, że można je odczytywać przy pomocy lustra. Późniejsi ludwisarze, uwolniwszy się od kaligrafów, formowali litery najpierw w negatywie na stemplach i modelach drewnianych i woskowych, a następnie przylepiali w odpowiednim porządku na dzwonach. Ludwisarze analfabeci



mieszali oczywiście pojedyncze litery lub całe wyrazy, dając szereg napisów pięknych pod względem formalnym, lecz bezsensownym w treści.

Doskonałym i wszechstronnym przykładem średniowiecznych dzwonów, które według przepisów kościelnych nie powinny mieć żadnych świeckich wyobrażeń albo sentencji, lecz przed stawiać wizerunek patrona danego kościoła albo inny, religijny obraz z takimże napisem jest dzwon, pochodzący z kościoła parafjalnego pod wezwaniem Narodzenia N. Marii Panny z Libuszy (Fig. 4).

Dzwon ten ma na szyi, między dwiema parami wałków, prośbę błagalną o pokój „O REX GLORIAE VENI CUM PACE i datę ANNO DOMI MILLO CCCXXXX VIII (1448) w gotyckich minuskułach. Po każdym wyrazie następuje plakietka z obrazem świętej lub świętego, tudzież głowy zwierząt ewangelicznych. Najwięcej zaciekawia Matka Boska z Dzieciątkiem i św. Katarzyna Aleksandryjska (z kołem, jako symbolem męczeństwa), popiersia, przypominające wyrazem i charakterystyką twarze Madonn czeskich mistrzów połowy XV w. W górnej części „płaszczka“ dzwonu znajdują się cztery większe plakiety: dwie z Ukrzyżowaniem, jedna z Matką Boską i jedna zupełnie starta. Korpus dzwonu silny,



Dzwon z Libuszy r. 1448 Fig. 4.



Fot. prof. Kłos.

Lublin. Ul. Szambelańska.

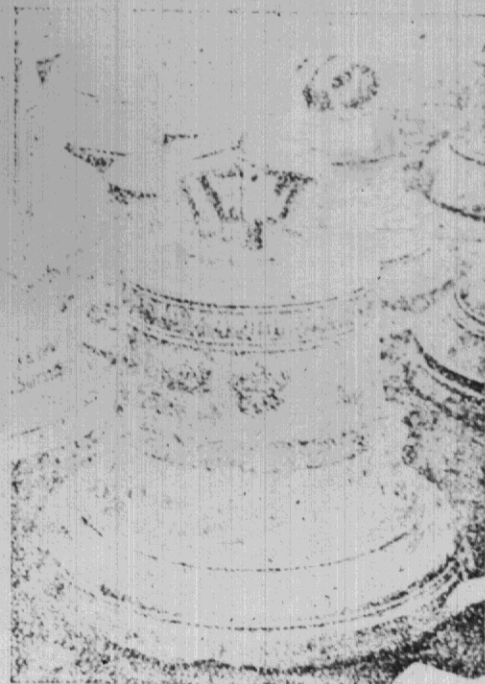
(Otwarcie sali architektury Uniwersytetu S. B. w Wilnie.

wysokość z koroną 82 cm. tylko o 8 cm. większa od dolnej średnicy, przez co robi on wrażenie osiadłego, do czego przyczynia się znacznie szeroka listwa pierścienia odsercowego, akcentująca się wyraziście grubym wałkiem. Korona rozłożysta i wysoka występuje trzema parami obłąków z płaszczyzny górnej części czapki, podkreślonej jednym stopniem. Całość przedstawia się okazale tak w wymiarach poszczególnych części, harmonijnie skomponowanych, jakoteż w zewnętrznym wyposażeniu dekoracyjnym, opartym z pewnością o najlepsze wzory sztuki rzeźbiarskiej.

Dzwon z Łętowni należy już do epoki renesansu, chociaż napis jest w gotyckich minuskułach wykonany: DEUS ADIUTOR MEUS IN EUM SPERABO, data liczbami arabskimi 1583. Pas ornamentu z giętych łodyg polnych pnączy okala środek płaszcza, podzielonego w ten sposób na kilka pól. Na jednym z nich, między wstęgą napisu, a pasem renesansowego ornamentu, widnieją dwie tarcze, większa z herbami, (Leliwa i Trąby), mniejsza prawdopodobnie ze znakiem gisera. (Fig. 5).

Nazwiska odlewczy, włączone przeważnie w napisy, pojawiają się bardzo rzadko w XV w., kiedy obiektywizm i indywidualność w sztuce wogóle nie grają jeszcze wybitnej roli. Najczęściej jednak w epoce renesansu i baroku spotykamy znaczki lub monogramy ludwisarzy, których pełne nazwiska, o ile nie zostały zapisane w księgach i aktach współczesnych, przypadły dla nas zupełnie.

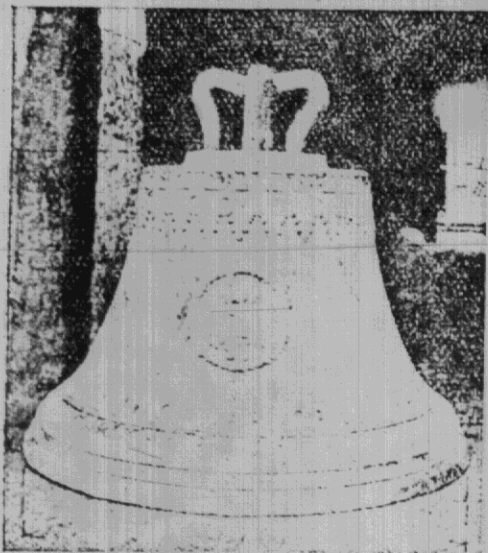
Imponującym pod względem rozmiarów i zewnętrznego wyposażenia jest dzwon z Poreby Spytkowskiej. Średnica dolna 95 cm. i wysokość z koroną 85 cm. daje wyobrażenie o jego potężnych kształtach. Ilustracja (Fig. 6) pokazuje dokładnie w jaki sposób umieszczono plastyczną dekorację, przede wszystkim napisy, które są tutaj typowym przykładem dla dzwonów siedemnastego stulecia. Pierwszy z tych napisów, najszczególniejszy, znajduje się na samej czapce, zupełnie płaskiej, a biegnie dokoła na 8 centymetrowym stopniu i brmi dosłownie: CURA - R-D-ADAMI - CZIZOWIC - D - PRZELAC; drugi na szyi zawiera legendę: GLORIA - IN - EXCELSIS - DEO - ET - IN - TERRA - PAX - HOMINIBUS; trzeci ciągnie się krajem nasady pier-



Dzwon r. 1583 z Łętowni ad. Jordanów. Fig. 5.



ścienia odsercowego: YLLRMI-D-D-STANISLAI-LUBOMIRSKY-PALATINI-ET-GENERALIS-SINGULARICRA; ostatni wreszcie wiersz uzupełnia poprzedni: CAPITANENEL-CRACOV-BALCER RUGUTFECIT DCXXXIX. Treść zatem napisu mówi, że dzwon został odlany za staraniem plebana Adama Czizowica, sumptem kasztelana krakowskiego, a przez Balcera Ruguta. Fundatora uwieczniono jeszcze herbem Szreniawa na kartuszowej tarczy, wpisanej w wieniec liści laurowych. Po drugiej stronie płaszcza, również na osi i w środku dzwonu, znajduje się barokowa fi-



Dzwon z Poręby Spytkowskiej r. 1639.  
Fig. 6.

gura Madonny z dzieciątkiem na półksiężycu. Szyję dzwona zdobi prócz wstęgi z napisem fryz liści akantu, zwróconych kończynami w dół. Wałki pierścienia odsercowego mają profile znamienne barokowe, obliczone na efekty światła, podobnie jak prawie wypukło rzeźbione litery i ornamentacje. Całość, z potężną koroną, której ucha tworzą z trzypionem, w przeciwieństwie do dzwonów średniowiecznych, jednolitą kompozycję, ma wygląd pomnika, stworzonego z myślą o Bogu i na chwałę magnackiego rodu.

## Książka Wileńska w 1922 r.

### III.

Bracia Mikulscy wydali niewielkich rozmiarów pracę prof. U. J. B. Oki „Maciej Mateusz Sarbiewski”. Nie rości sobie ona pretensji do stopnia naukowej monografii. Wygłoszona poprzednio jako od-

czyt w wykładach powszechnych uniwersyteckich, w sposób żywy i barwny maluje tę chwałę literatury polskiej 17 wieku.

Plon wydawniczy Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie liczy 6 tomów; a między niemi takie, które doniosłością swą wybijają się na czoło dorobku myśli polskiej ostatniego roku.

Do owych bezwzględnie zaliczyć trzeba ostatnie prace Lutostawskiego i Zdziechowskiego.

Pierwszego „Praca narodowa” marzy o naprawie Rzeczypospolitej. Z głęboką troską o zdrowie państwa przechodzi kolejno wszelkie dziedziny życia narodowego.

Szlachetny idealista daje plan przebudowy kraju (niestety w chwili obecnej utopji!), w którym obywatel według uzdolnień, mając wyznaczone sobie miejsce, będzie umiał połączyć miłość człowieka, ojczyzny i Boga.

Głęboki umysł, wykołysany na Platonie, tak bogaty w niezwykle myśli, stworzył dzieło wysokiej wartości moralnej, które też oby znalazło się w rękach tych wszystkich, dla których hasłem:

„salus rei publicae suprema lex esto!”

Najgłębszą książką lat ostatnich jest bezspornie dzieło pr. Zdziechowskiego: „Europa, Rosja, Azja”.

Właściwie zbiór szkiców pisanych w czasie wojny i niedługo po niej, stanowi jednak całość myślową. Myśliciel wielkiej miary, nieprzeciętny znawca duszy rosyjskiej, posiadając ogromną wiedzę, niezmiernie bystro umie dotrzeć do jądra zagadnień chwili dzisiejszej. Roztrząsając kompleks spraw europejskich, a w związku z niemi najściślej zespoloną kwestję polską, w rzutach śmiałych, a trafnych maluje lata wojny światowej, docierając do jej przyczyn.

Rozpatruje położenie Polski rzuconej między dwa imperjalizmy, a wewnątrz słabej i nie mającej żadnego programu. Z obawą myśli o przyszłości, widząc niebezpieczeństwo w bolszewizmie „straszne, grożące Europie cofnięciem się o cały szereg wieków z powrotem do barbarzyństwa”. Godzi się przyłączyć słowa końcowe, tak znamienne: „Niestety z uczuciem bólu stwierdzam, że ci, co wtedy zgodni byli ze mną, daleko odemnie odeszli, przyjąwszy jako podstawę politycznej konsolidacji, zwłaszcza w jej stosunku do Rosji, owe dzieło zbrodniczej lekomyślności, które traktatem ryskim nazywają. Stają wobec nich jako zacofaniec, maruder przeszłoś-

ci, człowiek bez jutra, nad którym zwycięsko przeszedł prąd życia.”

W wielu miejscach możnaby polemizować z czcigodnym autorem, z całości jednak wieje taka prawda i siła argumentacji i rozumowań, iż odkłada się książkę z głęboką zadumą, przejęty serdeczną podzięką dla Zdziechowskiego za tę skarbnicę niecodziennych myśli, rzuconych w tych tak dla polskiej przyszłości brzemiennej latach.

Przemiałą lekturą dla dzieci, a nawet i dla dorosłych stać się winna książka zapisanej dobrze w literaturze dziecięcej Marji Reuttówny: „Dla mojego Tatusia” Dzienniczek Danusi). Mamy w niej odmalowane wrażenia czternastoletniej dziewczynki z czasów inwazji bolszewickiej i litewskiej roku 1920.

Autorka umiała uchwycić ducha polskiego Wilna, wczuć się w nie i stworzyć obraz tych chwil tak ponurych, a tak zarazem dowodzących, iż gród gedyminowy, to niezłomna twierdza polskości na kresach.

Książka wydana wytwornie, na dobrym papierze, ozdobiona jest nader udatnemi ilustracjami Zygmunta Dzieślewskiego.

Dr. Peszyńskiego „Odmłodzenie zwierząt i ludzi” znajdzie z pewnością licznych czytelników. Wszak zajmuje się sprawą przedłużenia żywota ludzkiego! Opierając się na ostatnich doświadczeniach lekarskich stwierdza, iż medycyna dzisiejsza znalazła środki, które umożliwiają zwiększenie lat pobytu człowieka na ziemi przez odnowę sił jego żywotnych, a skutkiem czego odmłodzenie mężczyzny i kobiety.

Kadera „Tajemnica Geniu” wyjaśnia wytyczne cele polityki angielskiej w stosunku do Rosji sowieckiej. Bożkiem, około którego kręcą się państwa świata, to nafta!

Ludwik Stolarzewicz.



## Wileńska Pomoc Szkolna

S-ka z ogr. odp.

ul. Biskupia 12, tel. 613.

Otrzymała duży transport laboratoryjnego szkła zagranicznego i odczynników chemicznych.

Do sprzedania skrzynie.



## Z DZIEDZINY WYNALEZKÓW.

Ulepszenia komunikacji Wilna z  
Warszawą.

W Wilnie od niedawna zaprowadzony został czterokrotny zespół aparatów Baudot'a.

Aby pojąć olbrzymią korzyść z tych aparatów trzeba porównać wyniki ich świadczeń z wynikami pracy innych w użyciu będących aparatów.

Przesyłanie korespondencji za pomocą energii elektrycznej rozwinęło się od roku 1837 t. j. od czasu wprowadzenia aparatów pomysłu amerykańnika Morse'a, którymi wysyła się i odbiera znaki w postaci kropek i kresek. Kombinacje tych kropek i kresek w liczbie od 1 do 6 tworzą wszystkie używane litery, cyfry i znaki pisarskie i dlatego trzeba takich kombinacji obecnie aż 70. Ponieważ każda kropka lub kreska wymaga odrębnego impulsu t. j. odrębnego przzerwania lub wysłania prądu elektrycznego, musi wykonać ręka telegrafisty od 1 do 6 takich impulsów, aby wywołać potrzebną literę, cyfrę lub znak pisarski. Tylko bardzo biegły telegrafista może zawsze wysłać lub odebrać aparatem Morse'a najwięcej 10 słów na minutę i dlatego aparaty te, które mamy w powszechnym użytku są włączane do przewodów telegrafowych, łączących stacje z daną korespondencją telegraficzną. Z biegiem czasu celem przyspieszenia wymiany korespondencji telegraficznej powstały ulepszenia w dwojakim kierunku.

Skonstruowano mianowicie aparaty, które wymagają, jak aparat Hughes'a, mniejszej liczby impulsów do wywołania litery, cyfry lub znaków pisarskich, dalej także aparaty, który jak aparat Baudot'a mogą pracować z jakąś stacją w jednym czasie i na jednym drucie nie przeszkadzając sobie wzajemnie.

Aparat Hughes'a odbija na taśmie telegrafowej nie kropki i kreski, których kombinacje dają znaki do czytania, lecz gotowe do czytania litery, cyfry i znaki pisarskie. Jedno naciśnięcie odpowiedniego klawisza, których jest 28, a zatem jeden tylko impuls wywołuje w stacji odbiorczej gotową literę, cyfrę lub gotowy znak pisarski.

Zaoszczędzenie czasu jest za tem wielkie, bo na wywołanie znaku do czytania nie potrzeba, jak przy aparacie Morse'a, nieraz aż 6 impulsów, lecz wystarcza zawsze tylko jeden.

*Baudot'a*

	V	IV	III	II	I
A	1				
B	8				
C	7				
D	0				
E	2				
F	3				
G	4				
H	5				
I	6				
K	C				
L	=				
M	D				
N	N				
O	S				
P	9				
R	-				
S	:				
T	!				
U	4				
F	f				
H	h				
C	9				
E	e				
J	G				
Q	7				
K	5				
V	3				
T	2				
W	?				

Klawiatura aparatu Baudota.

Powyższa rycina przedstawia w jaki sposób należy używać 5 klawiszów aparatu Baudot'a, aby wywołać litery, których jest 29, i cyfry lub znaki pisarskie, których jest również 29.

Dwa pierwsze klawisze w kolumnie V i IV regulują aparat celem otrzymania liter w pierwszej kolumnie oznaczonych, albo cyfr i znaków pisarskich w drugiej kolumnie oznaczonych. Jeżeli naciśniemy klawisz V będą wychodziły litery, jeżeli naciśniemy klawisz IV — będą wychodziły cyfry lub znaki pisarskie. Naciśnięcie zaraz bezpośrednio potem jednego lub więcej klawiszów czarno oznaczonych wywołuje literę lub cyfrę względnie znak pisarski umieszczony w odnośnej linii.

Biegły Hughes'ista odbiera lub oddaje 270 znaków na minutę.

Aparatów tych, które są obecnie w użyciu w Wilnie, używa się do pracy ze stacjami, mającymi tyle korespondencji, że muszą pracować ze sobą bez przerwy.

O ile korespondencja jest jeszcze większą i mimo nawet ustawicznej pracy nie może być wyrobiona, używa się aparatów Baudot'a, które są w Wilnie w użyciu do pracy z Warszawą.

Korzyść z tych aparatów polega na tem, że w tym samym czasie i na tej samej linii z jedną i tą samą stacją może pracować takich aparatów dwa, cztery lub nawet ośm, z których jedne wysyłają,

a drugie odbierają korespondencje, nie przeszkadzając sobie wzajemnie, gdyż odpowiednim mechanizmem samoczynnie włączają się do linii w odpowiedniej chwili t. j. w czasie tych prawie nieuchwytnych części sekundy, kiedy linja jest wolna między impulsami poszczególnych w tę linję włączonych i na niej pracujących innych aparatów Baudot'a.

W aparacie Baudot'a ma telegrafista do dyspozycji 5 klawiszów a jedno naciśnięcie pewnej kombinacji tych klawiszów wywołuje w stacji odbiorczej i od razu na taśmie przenosi wszystkie używane litery, cyfry i znaki pisarskie. Aparat ten równoważy zatem to, co aparat Hughes'a, bo daje gotowe znaki do czytania, a nadto pracuje równocześnie na tej samej linii więcej takich aparatów tak, że przy użyciu 4 aparatów, jak w Wilnie, wypracowuje się cztery razy tyle, ile w tym samym czasie wykonać może aparat Hughes'a.

## Z życia Uniwersytetu Wileńskiego.

Dnin 28 stycznia r. b. w Wydziale Sztuk Pięknych U. S. B. przy ul. Św. Anny odbyła się piękna uroczystość poświęcenia i otwarcia Sali architektury w obecności świata naukowego i literackiego oraz przedstawicieli społeczeństwa. Zanim w następnym numerze omówimy obszerniej przebieg uroczystości znamionującej nowy okres w życiu Wydziału Sztuk Pięknych dajemy dwa zdjęcia prof. Kłosa kierownika oddziału architektury z pośród licznych fotografii ozdabiających wnętrza sali.

## WILEŃSKI BANK

ROLNICZO-  
PRZEMYSŁOWY

CENTRALA:

Wilno, ul. A. Mickiewicza 17.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY

**100.000.000 mk.**

Bank posiada oddziały:

w WARSZAWIE, przy ul. Osolnickich, (hotel Europejski);

w GRODNIE, róg Policyjnej i Horodniczańskiej;

w miast. GŁĘBOKIEM, wojew. Nowogr.

Agenturę w STARYCH - ŚWIECIANACH.



**Dom Bankowy T. BUNIMOWICZ**  
**Wilno, Wielka 72. BANK DEWIZOWY Telefon 257 i 830.**  
 Kapitał obrotowy i zasobowy Mk. 250 000 000  
 Prowadzi wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące. Przekazy zagran. i krajowe  
 Inkaso — Rachunki bieżące — Kupno i sprzedaż walut etc.

### Z Teatrów.

Teatr Wielki w dziale operowym po „Halce“, „Fauście“ i „Tra-wiacie“ wystawił „Toscę“ operę Pucciniego; zarówno gra artystów, reżyserja, jakoteż i strona dekoracyjna zyskały uznanie prasy i publiczności. Wszyscy artyści na czele z p.p. Krużanką (Tosca) Cortillim (Cavaradossi) i Ludwigiem (Scarpia) osiągnęli pełny sukces artystyczny, publiczność na każdym przedstawieniu przyjmuje wyżej wzmiankowanych artystów owacyjnie.

Najbliższą premierą operową będzie w pierwszych dniach lutego „Trubadur“ Verdiego; repertuar zaś operetkowy zapowiada świetną operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“ i osławioną na wszystkich scenach Europy Kalmanowską „Bajadere“.

Teatry Warszawskie pomimo wysokich cen biletów (pierwszy rząd krzesel kosztuje 20 000 mk.) cieszą się ogromną frekwencją; bez

wątpienia przyczyniają się do tego nowości repertuarowe: w operze wystawiono piękną operę T. Straussa „Kawaler Srebrnej Róży“, w dziale dramatu „Popas Króla Jegomości“, znanego na wileńskim bruku autora A. Grzymały Siedleckiego, w teatrach zaś operetkowych: „Bajadere“ Kalmana, „Narzeczoną Lukalusa“ Gilberta i również Kalmana „Wieszczkę Karnawałową“.

W Teatrze Polskim dzięki występom jednego z najwybitniejszych artystów dramatycznych w Polsce K. Adwentowicza mamy okres wielkiego i głębokiego repertuaru dramatycznego. Artysta wprowadza nas w mroczne tajnie druha skandynawskiego „Ojciec“ Strindberga, „Upiory“ Ibsena, otwiera głębi duszy wiejskiej „Żywy trup“ Tolstoja, a obecnie daje jedną z najfantastyczniejszych sztuk Ibsena, pełnego symbolu „Peer Gynta“.



### JUBILEUSZ.

W dniu 27 stycznia odbyła się w teatrze Syrokomli rzadko spotykana uroczystość 50-cio letniego jubileuszu pracy artystycznej zasłużonej artystki p. Teofili Żołopińskiej. Po II-em akcie komedji Bliźnińskiego „Pan Damazy“ dyr. H. Cępnik w towarzystwie p. Stefana Marjańskiego prezesa Gniazda artystów scen polskich w Wilnie wprowadzili sędziwą jubilatkę na scenę, gdzie odbyła się ta wzruszająca uroczystość; nastąpił cały szereg przemówień, jako to: dyrekcji, przedstawicieli artystów wszystkich teatrów wileńskich, poczem złożono dary i odczytano cały szereg depesz gratulacyjnych od wszystkich teatrów z całej Polski. Publiczność przyjęła żywy udział w całej tej uroczystości. Redakcja naszego pisma tą drogą również składa życzenia dla jej długotrwałej pracy.

TOWARZYSTWO AKC. UBEZP.  
**POLONJA i VITA**  
 W WARSZAWIE  
 ODDZIAŁ W WILNIE  
 Mickiewicza 29 t. I. 321.

Dr. K. Sochaniewicz.

### Obłężenie Zamościa w r. 1706.

Poszedł z zamku *citissimo passu* ku obwachtowi a pan stolnik przytrzymał się *od latus* JWPani, swojej nigdzie jej nie odstępując *prospere* czyli chowaj Boże *adversus sortis eventum*, a choć przy zamkowej bramie przynajmniej z piechotą węgierską zamykając oponować się i wszystkich ludzi dworskich, aby się nie rozchodzili animując.

A gdy pomieniony JPan Roman kapitan doszedł obwachtu, ruszył się z nim i przyszedł do bramy, dawszy ognia do Moskwy potężnie, zaraz wpadł i do ostatniej ucieczki przymusił; jeszcze się trochę u łańcuchów wieszali i oponowali nie dopuszczając w górę podnosić, aż od bastjonu św. Michała tytułu z dział o ognia dano, kilku ich z mostu spadło, inni wszyscy rejterowali się w zad na przedmieście ze swoim generałem Baurem w gębi i zęby na wylot przestrzelonym do gospody; a tak za łaską i pomocą Boga Najwyższego, który *fundat et demolit impezia*, z wód podniesiono i bramę zamknięto. Tu JWPani ordynatowa nie do triumfu z wiktoryi w pokojach, ale do kościoła ze wszystką hierarchją fraucymeru swego dam zacnych i pań pozbiegających się, udała się. Tam w katedralnym kościele Imć. kanoników i księży wszystkich zaprosiwszy *ad expositionem sacratissimi corporis bhristi*, suplikację z litanją *de dulcissimo no-*

*mino Jesu* zacząć kazała i sama padłszy na kolana ze wszystkim tumultem ludzi zarówno śpiewała i na większą cześć i chwałę boską czołem biła. *In perpetuum* zaś *rei memoriam* w kaplicy fundatorskiej przeznaczonego imienia JWJPanów Zamojskich przed obrazem Przemienienia Pańskiego wotywę czwartkową śpiewaną fundowała. Na tem większą chwałę Boską i na wychwalenie tych wszystkich Świętych, których przyczyny zażywała, i których kości święte w tejże kaplicy in numero do kilkadziesiąt zostają, litanją z oracjami konceptem swoim skonponowawszy, przepisać *ad usum populi* kazała, samą codziennie odprawiać i innych ludzi do podobnej sobie dewocji pobudza. Mortyfikacje zaś dzienne i nocne anioł chyba policzyć mógłiby; *cum aonitu populi* ustawicznie odprawowała.

A IPan jenerał postrzelony i od cyrulika opatrzoney, pijany, przespawszy się Imć. pana Taubena komendanta i Mozela kapitana, których w tej okazji z sobą zagarnął, pod wartę ściślejszą bez dyskrekcji wziąć kazał dyzarmowanych. Rano nazajutrz t. j. die 3-a decembris do Sitańca przeniósł się, większe niżeli przedtem furje, przegróżki atakowaniem i demolicją fortecy wywierał, wydał powtórnie ordynansa do regimentów swoich, aby co prędzej stawali do atakowania z gotowością. Warty potężniejsze circa circum fortecy podawał a do okolicznych kluczków ordynackich surowe wydał uniwersały, aby wszystkie gromady faszyny zwoziły do wrzucania do fos, drabiny robić, z rydlami, siekierami i motykami na głowę wy-



Teatr Wielki pod Dyrekcją H. Cepnika.



„Tosca”. Fragment 3-go aktu Rozstrzelanie.  
(Cortilli, Krużanka).

## „Królowa Foxtrota”

Operetka w 3 aktach Jacobsona i Bondantzkiego, tłumaczenie K. Toma.  
Muzyka R. Stolza.

Do najszcześniejszych z całego sezonu należy onegdajsze przedstawienie nieznaney tu dotąd operetki «Królowa Foxtrota». Wszyscy wykonawcy mieli bardzo odpowiednie do swych talentów role, tak więc: p. Rogińska odtworzyła postać tytułową z całym właściwym jej artyzmem i wdziękiem. Wybornie się do niej dostrajał p. Marjański, jako sztykowny porucznik marynarki. Wystarczyłoby tych dwojga artystów dla zapewnienia najzupełniejszego powodzenia tej nowości, a coż dopiero, gdy się jeszcze do nich przyłączyli oboje pp. Józefowiczowie w rolach, jakby dla nich napisanych

zastosowanych do ich uzdolnień, a także wysmienity p. Dowmunt, który jako reżyser nadał żwawe tempo i wesoły przebieg całej akcji. Zupełnie też dobrym był p. Kifer, oraz przedstawiciele roli epizodycznych pp. Janecki, Waliński i inni. Stworzyło to zespół, który zdołał wygrać powodzenie bardzo wielkie i zdecydowane w tej zabawnej i bardzo melodyjną muzyką obdarzonej operetki, zaciekawiającej też zupełnie nowoczesną kompozycją. Nie mniej się przyczyniły do tak dodatniego wrażenia artystyczne i pomysłowo, a nawet bogato wykonane dekoracje p. Karnicja, ewolucje taneczne układu p. Kjakszty i staranne i gustowne, a częściowo wspaniałe toalety damskie.

Rzętliste oklaski przypadły w udziale wszystkim numerom tanecznym, a nie-

zwykle złączenie odtaneczony przez pp. Bankowskiego i E. Popielewską w akcie drugim „Schimmy” bisowano na bardzo wyraźne żądanie.

Częścią muzyczną kierował ze zwykłą sobie zwadą p. Wiliński, pokonując szczęśliwie trudności utrzymania całości w ramach zbiorowych.

Można tak życzliwie przyjętej przez publiczność operetce wróżyć długotrwałą siłę pociągającą.

## ECHA.

PODRYWANIE AUTORYTETU. Nie możemy przyzwyczaić się do karności i posłuszeństwa w naszym młodem państwie. Niechno tylko władza lokalna odmówi tej lub owej prośbie podyktowanej wąskoegoistycznymi celami, natychmiast następuje obijanie progów warszawskich aby zmienić decyzję na swoją korzyść. I niestety często cel ten się osiąga. Jeden z natorycznie zbankrutowanych kierowników teatralnych w Polsce po otrzymaniu odmowy w Wilnie tak długo kłotał o pozwolenie w Warszawie aż stamtąd nadeszła niemal instrukcja udzielenia mu pozwolenia na jakąś hecę widowiskową. Jeżeli istotnie fakt ten mamiejsce jest to podważanie autorytetu władzy z dołu i z góry.

## OD REDAKCJI.

Młode nasze czasopismo przechodzi nowe przesilenie, drugie z kolei. Główny organizator wydawnictwa „Gryf” p. Marek Latour ustąpił, stąd zachwiała się cała jego budowa. „Kresom” groziło zamknięcie. Uważając jed-

ganiać kazał. Co zaś za exorbitancje na przedmieściach i wsiach działy się, opisać niepodobna.

A w tej tak ciężkiej rewolucji *non quiescit Pal-las* JWJPani ordynatowa radzić koło dalszej tego oblężenie ewikcji fortecy; formuje ustawicznie konsilja przy swojej najostrożniejszej decyzji tam *extra quam ab intra*, rozpisuje listy do różnych książąt i-ciów de Menżykow i Szeremeta, do IPanów hetmanów i senatorów, djarjusz niewinności swojej i nowej zawziętości IMPana jenerała Baura wyrażając, o protekcję prosząc i łaskawy ordynans księcia Imć. de Menżykow na uwolnienie i odstąpienie oblężenia.

Ale już daleko większą odmianę i ferwor znajdują u księcia JPP. hetmani w Żółkwi i owszem już były wydane ordynanse do wszystkich regimentów pieszych na formalne atakowanie z deklaracją demolicji Zamościa i spustoszenia *circum circa* o mil sześć, tylko aby miejsce zostało.

Ale gdzie *humana defici ant consilia, divina incipiunt* i gdy żadne racje i respekta zawartego sojuszu najjaśniejszego cara Imci. z królem Imcią, Augustem (który już *immediate* po batalji kaliskiej *migravit ex Polonia* porzuciwszy królestwo) ani liga Rzeczpospolitą polską, ani perswazje senatorskie nie pomogły, waloru nie miały. Bóg łaskawy *consolator optimus*, osobliwie, gdy JWJPan ordynat z Zamościa Zamoyski, ploskirowski, knyszyński, grodecki etc. starosta (który *immediate* z obozu jadąc, usłyszawszy w drodze *stipatam centum furoribus densisque armis curiam suam*, przez ten czas *wszystek* u JW-ch JPanów he-

tmanów i senatorów, mając *summam* u nich i w wojsku, jako też u szlachty *popularitatem captabat consiliaet cogebat priscos ad iura Onirites*) do Żółkwi z JW referendarzem i hetmanem polnym koronnym przybył a wraz Jpanami hetmanami i senatorami powitał księcia Imć. de Menżykow, oraz przy uzaleniu się wyraził *domum oppressam, carum pignus* JWPanią ordynatową *consortem ipsa comparacione gratissimam* oblężoną przy wszystkich, oraz instancjonujących senatorach z *ministrami status* najjaśniejszego cara Imci i przy poważnej, a wysokiej u nich estymacji będącego JW Pana strażnika w kor., o którym największą nie tylko w Polsce *resuscitandas vires Rei publicae et robur militiae* ale i z pogranicznymi w całej Europie monarchiami *aprehenzją* mieli, zmieknął serce księcia Imć. de Menżykow, że i deklaracją dał pomyślną i responz JWPanii ordynatowej przystał łaskawy. Ordynas zaś do Generała Baura wydał surowy, aby *ineunctanter* odstąpił imprezy i salwował oblężenie, naznaczywszy komisję *compositi iudicti* na uznanie niewinnej impetycji. A gdy go ta niepomyślna doszła nowina i ordynans ledwie się od ciężkiej furji nie rozpuł i za powtórny ordynansem sam ruszając do Żółkwi, warty sprowadzać kazał ludziom po sobie powoli odstępować. Fortecę, na demolicję u siebie dekretowaną, wolną i nienaruszoną zostawił. *Venit post tristes uns serena dies*, a tak zakończyła się wszystka ta transakcja szczęśliwą wiktoryją za łaską i i providencją Boską, któremu niech będzie cześć chwała na wieki etc. etc.



nak, iż wskazane jest istnienie jedyne na kresach północno-wschodnich pisma ilustrowanego poświęconego przede wszystkim zagadnieniom kulturalno-społecznym i artystycznym, postanowiliśmy kontynuować nadal wydawnictwo „Kresów”. Jako współwydawca wstąpił p. Zygmunt Woyciechowski.

Przy tej sposobności niech nam wolno będzie złożyć słowa głębokiej podziękii członkom wydawnictwa „Gryf” a więc przede wszystkim panu Markowi Latourowi, a dalej pp. Tadeuszowi Lachowickiemu-Czechowiczowi, Lucjanowi Dąbrowskiemu, Ludwikowi Gruzewskiemu i Stefanowi Grabowskiemu za ich ideowy współdział w naszej pracy. Stanowisko ich, jak nie mniej

wysoce obywatelskie stanowisko dyrektorów obydwóch teatrów pp. H. Cepnika i Fr. Rychłowskiego, pozwoliło nam wydać w ciągu 5-ciu miesięcy 17 numerów „Kresów”.

Jeśli weźmiemy pod uwagę niezwykle ciężkie czasy, jakie przeżywa prasa polska w Wilnie wydanie tych kilkunastu numerów pisma nie goniącego za sensacją ani za jaskrawą, tanią aktualnością jest już zdobyczą pewną, której nie chcemy porzucać.

Dążąc do coraz większego udoskonalenia i zapełnienia licznych braków, których jesteśmy świadomi, wprowadzimy na łamy „Kresów” większy dział teatralny i dział konserwatorski p.t. „Wiadomości Konserwalorskie” z dziedziny

inwentaryzacji i opieki nad zabytkami sztuki i kultury ilustrowany oryginalnymi zdjęciami fotograficznymi a w miarę możliwości i architektonicznymi z terenu Ziemi Wileńskiej i obecnego województwa Nowogródzkiego zostający pod kierunkiem wybitnego znawcy prof. Jerzego Remera.

Równocześnie zapraszamy do współpracy tych, którzy z zagadnień nas obchodzących mogą dać swych „myśli przędzę”. Brak nam piór. Brak fotografii aktualnych i przedstawiających wartość historyczną. Za każdą najdrobniejszą pomoc będziemy wdzięczni.

REDAKCJA.

Redaktor: Fr. Hryniewicz.

TEATRY: WIELKI i POWSZECHNY im. SYROKOMLI pod dykcją H. CEPNIKA.

**Repertuar.**

Piątek 2/II

o godz. 4 ej TEATR WIELKI TOSCA opera

o godz. 8 ej

KROLOWA FOXTROTA Operet.

Sobota 3/II

KRÓLOWA FOXTROTA operetka

Niedziela 4/II

o godz. 4 ej

KRYSIA LEŚNICZANKA Operet.

o godz. 8-ej

BIAŁY MAZUR operetka

Poniedziałek 5/II KRÓLOWA FOXTROTA

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 p. p w cukierni p. Sztralla ul Adama Mickiewicza, róg Tatarskiej.

**Prenumerata 2000 mk. miesięcznie.**

CENY OGŁOSZEŃ:					
	1/1	1/2	1/4	3/1	1/10
Przed tekstem	120 tys.	65 tys.	35 tys.	20 tys.	12 tys.
Za tekstem	100 tys.	50 tys.	25 tys.	15 tys.	10 tys.
W tekście	150 tys.	80 tys.	45 tys.	25 tys.	15 tys.

Wydawcy: Zygmunt Woyciechowski i Franciszek Hryniewicz.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Mickiewicza 6. Redakcja i Administracja otwarta od 5—7 pp.

Druk „Zorza” Wileńska 15.



# WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

ZAŁOŻONY w r. 1873.

Kapitał akcyjny . . . . . Mk. 202,500,000

„ zapasowy . . . . . Mk. 179,446,206

„ rezerwowy . . . . .

Telefony: Komitet Wykonawczy Nr. 316  
Dyrektor Naczelny . Nr. 408  
SzeF Biura . . . . . Nr. 816  
Wydział Giełdowy |  
Ogólny . . . . . Nr. 445

## INSTYTUCJA CENTRALNA w WILNIE

(ul. ADAMA MICKIEWICZA Nr. 8).

ODDZIAŁY: I Miejski w Wilnie, Wielka 54. Tel. 737.

Lida, Suwalska 66. Tel. 12.

Wilejka Powiatowa, Pohulańska 1.

Bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

## KSIĘGARNIA

### STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE.

Królewska 1. — Wileńska 36.

Oddziały: LIDA — OSZMIANA — WILEJKA POW.

Poleca nowości z ubiegłego tygodnia:

BARRES MAURICE. W ogrodzie nad Orontem (Un Jardin sur l'Oronte).

CASSON HERBERT. 16 zasad człowieka interesu.

FRANCE ANATOL. Tajemnica krwi.

HUGHES RUPERT. Co ludzie powiedzą? Powieść.

KIJENSKI STANISŁAW. Proces Eligjusza Niewiadomskiego o zamach na życie Prezydenta Rzecz. Polskiej Gabr. Narutowicza, w dn. 16 grudnia 1922 r.

KRÓTKI ZARYS OWADOZNAWSTWA. Część I.

Szkodniki zbóż. Cz. II. Szkodniki drzew owocowych. Cz. III. Szkodniki warzyw. Cz. IV. Szkodniki leśne.

NORBERT JACQUES. Dr. Mabuse, demon gry. Przełożył Leo Belmont.

SIENIATYCKI X. Dr. Prof. Problem istnienia Boga.

DOM HANDLOWY

## W. i E. SZUMAŃSKICH

ul. Mickiewicza Nr. 1.

POLECA NOWOŚCI SEZONOWE:

Palta męskie i damskie.

Suknie wizytowe i balowe. Oryginalne modele Wiedeńskie i z pierwszorzędnymi pracowni Warszawskich, oraz wykwinna bielizna.

## BANK

### ZJEDNOCZONYCH ZIEM POLSKICH

ODDZIAŁ w WILNIE, Wielka 66.

CENTRALA w WARSZAWIE, pl. Napoleona 7

ODDZIAŁY MIEJSKIE w WARSZAWIE:

I szy Plac Saski — róg Królewskiej

II gi Krak. przedm — hotel Europejski

ODDZIAŁY ZAMIEJSCOWE:

Bydgoszcz, Baranowice, Koło z. Kaliskiej, Lwów,

Słonim, oraz Nowogródek i Stołpce — Agentury.

ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE W ZAKRES

BANKOWOŚCI WCHODZĄCE.

Telefony gab. dyr. 5-17, ogólny 3-13.



Zawalna 28 30  
Wileńska 22

Tel. 804

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że otwieramy przy ul.  
WILENSKIEJ Nr. 22 filię naszego Domu Handlowego i po-  
siadamy stale na składzie:

Zawalna 28 30  
Wileńska 22

Tel. 804

**Lóżka** fabryki Konrad. Jarnuszkiewicz i S-ka,  
oraz W. Gostyńskiego w Warszawie.  
**Materace**

Tel. 804

**Krzesła** wiedeńskie **Fotele** biurowe

**Garnitury mebli** wiedeńskich

Tel. 804

**Szczotki** (własnej fabryki)

**CERATĘ OBRUSOWĄ i CHODNIKOWĄ (tylko na Zawalnej)**

Polecając uwadze Szanownej Klientell naszą firmę, pozostajemy z poważaniem:

DOM  
HANDLOWY

**F. MIESZKOWSKI**

sp. z ogr. odp. w WARSZAWIE

ODDZ WILEŃSKI: Zawalna 28 30 i Wileńska 22.

Przy magazynie PRACOWNIA TAPICERSKA.

Ostróg-Wołyński.  
Warszawa  
Wilno

Adres  
telegr.:  
MERA

Na prowincję wysyłamy za za-  
liczeniem po otrzymaniu 1/2  
wartości towaru.

**E. MIESZKOWSKI**

W I L N O  W I L E Ń S K A 2 2

CENTRALA w WARSZAWIE Nowy-Świat 53

**Pierwszy polski magazyn**

**KAPELUSZY i CZAPEK MĘSKICH.**

UWAGA: Specjalnie wielki wybór kapelu-  
szy firm: Borsalino, Plessa, Habiga i inn.

**J. KUZNIEC**

**KASY OGNIOTRWAŁE,**

maszyny do pisania, maszy-  
ny do szycia, szapirografy,  
wstążki do maszyn.

Przy magazynie specjalna pracownia.

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ  
**WILEŃSKI DOM HANDLOWO - PRZEMYSŁOWY**

Rudnicka 16.

**„IMPEX“**

Telefon 817.

ZAKUP I SPRZEDAŻ:

Artykułów kołonialnych, gumi i wyrobów gumowych, likierów i wódek, narzędzi rolniczych, przyrządów do  
gaszenia ognia „Primus“, szkła dętego, stołowego, okiennego i wyrobów szklanych, węgla, zboża i mąki.

Jeneralne Przedstawicielstwo Hut Szklanych „HORTENZJA“ i „KARA“—PIOTRKÓW.

Jeneralne Przedstawicielstwo firmy „WYSKOK“ Bielsko.

Fabryka najprzedniejszych likierów i wódek.

TOWARZYSTWO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU  
**JANUSZ GERŻABEK i S-ka**

SPÓŁKA AKCYJNA

Wilno, Królewska 5. Telef. 6-26.

Warszawa, Niecała 6, Telef. 194-07.

Poznań, ul. św. Marcina 73. Telef. 5491.

Własny skład na stacji Wilno Towarowa, przy mag  
kol. Nr. 16.

Własny skład w Warszawie, Pasaż Simonsa, Długa 50  
Rachunek żyrowy w P. K. K. P. oraz w P. K. O. Nr. 610.

Adres telegraficzny „GERPE“

{ Wilno  
Warszawa  
Poznań

Dział cukrowniczy, kołonialny, spożywczy rolny,  
opałowy.

**DRUKARNIA**

**„ZORZA“**

WILNO, UL. WILEŃSKA 15.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie  
roboty w zakres drukarstwa  
wchodzące.

POZNAŃ  
TOWARZYSTWO  
MIESZKOWSKI



Cena numeru 500 mk.

# K R E T Y

---

Gdy idzie o przyszłość, zapomnijmy o wadach przeszłości. Ten będzie wart największej wdzięczności narodu, kto pierwszy złoży z siebie ducha pogardy, zawziętości i sprawiedliwego nawet żalu.

HUGO KOLLATAJ.

## BALETMISTRZ TEATRU FELIKS BAŃKOWSKI

Udziela lekcji tańców. Najnowsze tańce: Schimmy, One Step, Foxtrot i tp.  
Wiadomość w Kancelarji teatru Wielkiego na Pohulance od godz. 11 i pół do 2 po poł.

PISMO ILUSTROWANE, NIEZALEŻNE i BEZPARTYJNE.

Nr. 5. \_\_\_\_\_ W I L N O. \_\_\_\_\_ Rok II.